

SŁOWO

WILNO, Środa 12 marca 1930 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Ad. Mickiewicza 4 otwarta od 9 do 4. Telefony: Redakcji 17-82, administracji 228 druk 262

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł, zagranicą 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detal, cena pojedynczego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów nie zamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE — ul. Szeptycyńskiego — A. Łaszk.
BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZY — Bufet Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierzow.
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃCIE — sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Matecki.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

PRZEDSTAWICIELSTWA

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Nauk.
PIŃSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
SLONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 12.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewski.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetryowy jednosłupowy na stronie 2-ej i 3 gr. 40. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadawane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. Wzmianki świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenie cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmienione dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

Założenia ogólne

Projekt*) mój odbiega od innych i w wielu zasadniczych punktach zrywa z przyjętymi szablonami. A jednak w ogólnych zarysach jest on tylko przeobrażeniem utartych form konstytucyjnych. Niezmiennie jest bowiem ignorować tak zwane „zdobycze demokracji”. Po za nimi pozostaje już tylko powrót do rządów autokratycznych, ze wszystkimi ich brakami, przez historię udowodnionymi i niemającymi dzisiaj widoków trwałości, tego koniecznego warunku pomyślnego rozwoju Państw. Jednakże choć oparłem się na obecnej naszej Konstytucji i wzorowałem się w wielu wypadkach na ustalonych formach ustrojowych innych narodów, to jednak wprowadziłem koncepcję nową polegającą na rozdzieleniu funkcji parlamentarnych pomiędzy kilka organów, ad hoc stworzonych, lub odpowiednio przerobionych.

Układając poniższy projekt Konstytucji, brałem pod uwagę rozmaite czynniki mające wpływ decydujący na obecne nasze warunki polityczne.

Przedewszystkiem liczyłem się z faktem istnienia obecnie w Polsce wyjątkowego autorytetu w osobie Marszałka Józefa Piłsudskiego. Unikając powtórzenia błędów Sejmu ustawodawczego 1921-go roku nie układałem tego projektu „ad personam”; niemniej liczyłem się z niezawodnym faktem, że dzięki autorytetowi Marszałka można dzisiaj Narodowi polskiemu narzucić Konstytucję i, że z jego rąk większość ludności bez protestu ją przyjmie.

Liczyłem się z tem, że nie będzie trudniej, a nawet kto wie czy nie łatwiej, o ile dojdzie do narzucenia zmiany Konstytucji, narzucić zmianę istotną niż polowiczną. Ołbrzymia większość Narodu Polskiego jest zniechęcona do sejmowładztwa, a nawet do Sejmu w ogóle, ograniczenie więc jego atrybucji i przeniesienie ich na inne organa władzy nie spotka się u szerokiego ogółu z poważnym protestem. Przeciwnie, po wypadkach majowych 1926 roku, a tembardziej gdyby miało przyjść do pewnego rodzaju zamachu stanu, wprowadzenie błędów i dla ogółu mało zrozumiałych reform konstytucyjnych, spotka się z większym oporem, niż rzeczywiście wista gruntowna przeróbka naszej Konstytucji. Powszechnie dziś słyszy się zarzut czynności miarodajnym czynnikiem, że zmierzano w sposób niepojęty poprawy ustroju dla której krew płynęła na ulicach Warszawy. Może potrzebem było przeczekanie pewien okres dla należytego wypracowania projektów reform, a także może słusznym było zrobienie ostatecznej próby przeprowadzenia ich drogą konstytucyjną przez Sejm; gdy jednak okaza się niewątpliwym, że Sejm zmiany Konstytucji nie przeprowadzi, i, że koniecznym jest zmianę tę narzucić, byłoby lekkomyślnością załatwienie tej sprawy polowicznie.

Dalszym czynnikiem, którym się powdowałem i który silnie zawążył na sposób ujęcia przeze mnie całego zagadnienia, jest stosunek procentowy ludności niepolskiej w naszym Państwie. Polska składa się z 69 procentów ludności narodowości polskiej i 31 procentów ludności innojezycznej, nie stety, jak dotychczas wrogo do państwowości polskiej usposobionej. W takich warunkach integralny demokracizm staje się niebezpiecznym dla Państwa i musimy zdobyć się na odwagę choćby to było bardzo niepopularne, postępowania jak naród zdobywców, zmuszonych do utrzymania nieodzownych dla naszego istnienia zdobyczy, a co zatem idzie, traktować integralny demokracizm jako owoc zakazany, równający się w warunkach polskich samobójstwu państwowemu. Nietylko w krajach, w których się parlamentaryzm wywodził wskutek rozbięcia na nie zliczone partie polityczne, ale nawet w Anglii, z jej klasycznym dwupartyjnym systemem, rządy parlamentarne nie ostałyby się gdyby w skład ciał reprezentacyjnych wchodziła jedna trzecia przedstawicieli negujących państwo. Obarżenie więc u nas Sejmu nieograniczoną omnipotencją jest szaleństwem i ofiarą z naszego bezpieczeństwa na ołtarzu pięknych, być może, ale utopijnych doktryn. Polska chce żyć, chce być mocarstwem, i musi stworzyć sobie warunki, w których jako mocarstwo rozwijać się może. Historia powiada istnienie narodu polskiego z istnieniem innych szczepów na tym samym obszarze żyjących; losu koleje wytworzyły warunki sprzyjające rozwojowi separatyzmów narodowych, a położenie geograficzne Polski, jej naturalny

rozrost, zmieszanie ras na jej terytorium i wreszcie konieczność utrzymania siły, żeby nie ulec ponownie sąsiadom, zmuszają ją stworzenia ustroju opartego nie na doktrynach, ale na żelaznych wymaganiach jej dzisiejszego życia.

Szukając dróg naprawy naszego ustroju, szukać musiałem powodów chromania parlamentaryzmu w ogóle, a w Polsce w szczególności. Parlamentaryzm dzisiejszy, wyrosły z konieczności obrony interesów jednostki przeciw przemocy ze strony władzy państwowej, w ciągu ostatnich 150 lat wyrósł na aparat pochłaniający całokształt życia państwowego, doprowadził do zaniku rzecznika interesu Państwa i sam miejsce jego zajął. Widzimy dzisiaj anomalie bijące w oczy, a polegające na tem, że przedstawiciele narodu, wybrani pod hasłem obrony interesów indywidualnego obywatela, grup, klas społeczną, w końcu politycznych, stają się z chwilą dojścia do ciał parlamentarnych także czynnikami odpowiedzialnymi za interesy całego państwa częstokroć sprzeczne z interesami wyborców. Rezultatem takiego stanu rzeczy jest to, że interes Państwa bywa najczęściej poświęcany interesom wyżej wymienionych grup i kategorii, tembardziej, że panosząca się przy parlamentaryzmie demagogia zmusza posła do wysiłków dla utrzymania swojej popularności, a zatem do choćby pozornego wykonywania danych wyborcom obietnic, często nie liczących się z potrzebami państwa jako całości. Ten stan rzeczy jeszcze ostrzej występuje przy olbrzymim procencie mniejszości narodowych w Polsce, których dążności są często wręcz antypaństwowe.

Musimy o tem pamiętać, że im więcej w danym państwie partii politycznych odpowiada stratyfikacji społecznej, a w państwie o ludności mieszannej, także układów narodowościowych społeczeństwa, tembardziej walki polityczne stają się gwałtowne i bezwzględne. W takim państwie system rządów parlamentarnych wyraża się i doprowadza do namietnych antagonizmów społecznych, sprzyjających rewolucji a nie spokojnemu rozwojowi.

Powodzenie parlamentarnego systemu angielskiego polega na tem, że dotychczas partje polityczne nie wspólnie nie miały z układem warstw społecznych. Nie można nawet twierdzić, jakoby z dwóch wielkich historycznych partji angielskich, jedna przedstawiała zachowawczość a druga postęp. Tożsaki niekiedy okazali się bardziej postępowi od Whygów, a Whygowie niekiedy większymi imperialistami od Torysów. Dwie wielkie partje polityczne angielskie raczej przywodzą na myśl cyrkowe stronnictwa Niebieskich i Żółtych w Konstantynopolu, niż jakiegokolwiek europejskie ugrupowania polityczne. Dzięki takiemu układowi stosunków walki polityczne w Anglii nie były nigdy walkami klas społeczeństwa i mogły być cechować ta bezmianowość i kurtuazja, która pozwoliła na wyrobienie się pomyślnych parlamentarnych stosunków. Jakże wyniki dadzą parlamentarne rządy obecnie, gdy partje polityczne coraz bardziej stają się odpowiedzialnymi za stosunki klasowe, co dopiero przyszłość pokazać może.

U nas od chwili odzyskania naszej niepodległości, sprawy ułożyły się zupełnie jasno. Nasze przedstawicielstwo w Sejmie jest przedstawicielstwem odpowiadającym stratyfikacji społecznej i stosunkom narodowościowym. Walki polityczne stały się od pierwszej chwili walkami klasowymi i narodowościowymi. W tych warunkach o dobrych stosunkach parlamentarnych mowy być

Audjencje na Zamku

WARSZAWA, 11 III. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym delegację komitetu obchodu imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego w osobach gen. Wróblewskiego i prof. Michałowicza. Następnie Pan Prezydent przyjął ministra Jantę-Polczyńskiego.

Poselstwo w Marszałka Senatu
WARSZAWA, 11 III. PAT. Dział o godzinie 13 p. marszałkowi Senatu Szymańskiemu złożył wizytę poseł Z. S. S. R. w Warszawie p. Owsiejenko.

Poselstwo u Premiera

WARSZAWA, 11 III. PAT. Prezes Rady Ministrów przyjął w dniu dzisiejszym ministra Kuehna, a następnie posła Rzeczypospolitej w Moskwie p. Patka.

nie może, a co za tem idzie, rządy parlamentarne w żadnym wypadku dobrych wyników dać nie mogą.

Przeświadczony o tem, że największą wadą naszego ustroju jest skoncentrowanie w ręku Sejmu zarówno całokształtu władzy ustawodawczej jak i prawie całkowitej władzy wykonawczej, starałem się usunąć to zło przez przeniesienie części funkcji sejmowych na inne organy władzy. Jednakowoż nie uważałem za celowe, wyłącznie na Głowę państwa przelać kompetencje odebrane Sejmowi. Pomimo, że jestem zwolennikiem powiększenia autorytetu Głowy państwa, to jednak obawiałbym się pójść za daleko w tym kierunku, i to nie tylko z obawy stworzenia stosunków niemożliwych do utrzymania trwałe, ale także dlatego, że nie widzę możliwości znalezienia sposobu wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej, który by stał zabezpieczając interesy Narodu i Państwa.

Wiemy zresztą z przykładu innych państw, że nie tylko uprawnienia konstytucyjne stanowią o wzajemnym stosunku władz. Nie one decydują wyłącznie o autorytecie króla angielskiego, prezydenta Stanów Zjednoczonych lub prezydenta republiki francuskiej. Częstokroć wybitna jednostka na stanowisku naczelnika państwa może uzyskać wpływ przekraczający znacznie jego konstytucyjne uprawnienia, często równie zdarza się, że jednostka słaba da sobie wydrzeć przez inne organy władzy, przyznane jej atrybucje i stawia swoich następców przed precedensem, który łatwo zamienia się w usus, mający siłę prawa.

Zapewne więc i u nas z biegiem lat taki usus się wytworzy.

Starałem się też w moim projekcie

usunąć wpływy partyjne od jakiegokolwiek ingerencji w mechanizmie administracji państwowej, w przekonaniam, że tylko niezależniona od polityki administracja, może być sprężystą i sprawliwą.

Uważałem za konieczne usunąć ze swego projektu to wszystko, co jest fikcją i wywołać może grę polityczną pomiędzy władzami państwowymi. Żadnie formalne trudności nie powinny krępować któregośkolwiek z organów władzy w wykonywaniu przyznanych mu przez Konstytucję funkcji. Tyczą się to przedewszystkiem ustawodawczych kompetencji Sejmu.

Wychodząc z założenia, że uspołecznienie mas ludowych w Polsce jest dotychczas niedosć wyrobione, aby można pełnię władzy ustawodawczej pozostawić ultra-demokratycznemu Sejmowi, złożonemu z polityków, uprawiających zawodowo demagogię, szukam wyłącznie jawnych i prostych sposobów, uniemożliwiających eksperymentalności i nierozwagi sejmowej. Dlatego, nie chcę krępować Sejmu ani drugą izbą, której skład także może być nieodpowiedni, ani też nie szukam dla malnych trudności i regulaminowych przeszkód, mających dać możność rozsądnemu czynnikiem zyskania czasu i wpłynięcia na poprawę ustaw. Jestem zdania, że wszelkie ukryte finanse i zapory spowodują tylko namietną rywalizację między zaangażowanymi czynnikiem, przyczynią się do zaognienia walki klasowych i wyścigu o władzę i z czasem doprowadzić muszą do zupełnego opowinania sytuacji przez najbardziej radykalne żywioły. Dlatego wybrałem inną drogę. Konstytucję i szereg ustaw, regulujących prawa obywateli

te i gwarancje praworządności wykonuje z pod kompetencji samego Sejmu i uzależniam je od Zgromadzenia Narodowego, w skład którego wchodzi oprócz Sejmu także i rzeczniczy interesu państwowego i przedstawiciele organizacji zawodowych i gospodarczych. Co zaś do innych ustaw daje Sejmowi pełną władzę ustawodawczą, pozostawiając tylko Głowie państwa nieodzowne prawo weta. Narzucam co prawda Sejmowi pomoc ze strony organizacji zawodowych i gospodarczych, ale ostateczną decyzję i uchwalanie ustaw pozostawiam samemu Sejmowi.

Jeżeli atoli zakres kompetencji sejmowej jest ograniczony, to równocześnie pozostawiam otwartą drogę do ewolucyjnego powiększania tej kompetencji, drogą możliwych w każdej chwili zmian samej konstytucji przez Zgromadzenie Narodowe. Konstytucja w kraju, nie mającym tradycji parlamentarnych, musi być płynna i tak jak to ma miejsce w Anglii musi stopniowo być dostosowywana do wyrobienia społecznego mas. Zgromadzenie Narodowe zaś, takie, jakie projektuję, będzie chciało doświadczyć i wyrobienie aby można mieć pewność, że lekkomyślnie nie będą wprowadzane zmiany, ani tworzone ustawy konstytucyjne mogące narazić państwo na niebezpieczeństwo, lub osłabiające poczucie pewności i spokoju obywateli, bez którego nie może być mowy o rozwoju ani dobrobycie.

Nie szukałem rozwiązania drogi zmiany ordynacji wyborczej, ponieważ uważałem reformę tę za najtrudniejszą do przeprowadzenia i nie dającą gwarancji naprawy. Każda zmiana prawa wyborczego jest tylko krokiem, od którego zaczyna się znowu walka o jego rozszerzenie. Starałem się zaś w całym projekcie usunąć możliwość walki i starałem się uniknąć możliwości konfliktu między władzami przez odgraniczenie ich kompetencji tak, aby każda miała swój zakres działania zupełnie odrębny od funkcji innych organów.

Wychodząc jednak z założenia, że nasza obecna ordynacja wyborcza do ciał ustawodawczych jest reprezentacją ulamkową i nie jest niczem innem, jak tylko kurjalną reprezentacją partji, pociągającą do pracy państwowej w innych organach władzy, reprezentację w inny sposób wybrane. Należy stwierdzić, że masy nie są przeważnie zorganizowane w partje polityczne, natomiast wielka ilość członków społeczeństwa należy do jakiegoś ugrupowania, bądź to zawodowego, bądź gospodarczego, bądź wreszcie kulturalnego i t. p. Przedstawicielstwo powołane przez organizowane w ten sposób społeczeństwo, łączące obywateli we wspólne, realne, ideowe, lub gospodarcze cele, ma conajmniej takie same prawo wpływania na bieg życia państwowego, jak przedstawicielstwo polityczne, kurjalno-partyjne, reprezentujące tylko poklaski nieoświeconych mas dla niezależnych obietnic demagogów. Może też być sporytkowa na inną formę reprezentacji narodowej. Jest nią reprezentacja terytorjalna, wybrana przez ciała samorządowe, przemawiające w imieniu i w obronie interesów gmin, powiatów i województw, interesów bez porównania żywotniejszych i bliższych ludności niż sprawy polityczne.

Te dwa sposoby powołania przedstawicielstwa narodowego użylem obok powszechnego głosowania przy tworzeniu naczelnych władz państwowych.

Jak już było wyżej powiedziane, upatrując główną wadę naszej konstytucji

Zakończenie zjazdu przemysłowo-budowlanego

Uchwały i depesze i holdownice
WARSZAWA, 10. III. PAT. W dniu dzisiejszym zakończone zostały trzydniowe obrady III zjazdu przemysłowców budowlanych Rzeczypospolitej Polskiej. Powzięto cały szereg rezolucji i wniosków. Bardzo obszerny wniosek został przyjęty przez zjazd w sprawie budownictwa mieszkaniowego, które to zagadnienie uznano za sprawę ogólną-narodową i wymagającą rozwiązania w jaknajkrótszym czasie przez łączny wysiłek rządu i społeczeństwa.

Komu posłuży los?

WARSZAWA, 11 III. PAT. W dzisiejszym ciagnieniu 5-ej klasy 20-tej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej główne wygrane padły na następujące numery: 50 tys. zł.—184228,

Ważne uchwały Reichstagu

Przyjęcie planu Younga w drugim czytaniu

BERLIN, 11 III. Pat. Dziś po południu odbyło się w Reichstagu głosowanie w drugim czytaniu nad projektami ustaw haskich. Głosowanie nad poszczególnymi artykułami ustaw rozdzielono. Art. 1 ustawy (plan Younga) przyjęty został w imiennym głosowaniu 251 głosami przeciwko 174 przy 26 wstrzymujących się od głosowania. Art. 2, obejmujący umowy dodatkowe do planu Younga, przyjęty został 261 głosami przeciwko 173 przy 25 wstrzymujących się.

Przyjęcie umowy likwidacyjnej z Polską

BERLIN, 11 III. Pat. Przy dzisiejszym głosowaniu na plenum Reichstagu umowa likwidacyjna z Polską przyjęta została w drugim czytaniu 224 głosami przeciwko 207, przy 30 wstrzymujących się od głosowania. Przeciwko przyjęciu głosowali razem z opozycją niektórzy posłowie centrum i niemieckiej partji ludowej.

Przyjęcie innych umów likwidacyjnych

BERLIN, 11 III. Pat. Reichstag przyjął dziś 254 głosami przeciwko 177 przy 7 wstrzymujących się od głosowania umowę likwidacyjną z Anglią. Również inne umowy likwidacyjne zostały przyjęte. O godz. 6 wieczorem Reichstag zakończył głosowanie. Następne posiedzenie jutro, we środę o g. 12. Na porządku dziennym trzecie czytanie projektów ustaw haskich.

Co mówił Curtius o Polsce?

BERLIN, 11. III. PAT. Według stenogramu wczorajszej mowy min. Curtiusa w Reichstagu autentyczny tekst ustępu, w którym minister zwraca się do mniejszości niemieckiej w Polsce, ma następujące brzmienie: Czego jeszcze brakowałoby w układzie z Polską, będzie musiało być uzupełnione przez rokowania gospodarcze i pomoc spółdzielczą. Ale pozwólcie panowie, że otwarcie wyznam—również przez umiarkowane zachowanie się ze strony kolonistów mniejszości niemieckiej wobec państwa polskiego, aby nie ściągnęli oni na siebie zarzutów stosowania wrogich aktów przeciwko państwu polskiemu, mogących ewentualnie spowodować kroki karne.

Dr. Hans Luther Prezydentem Banku Rzeszy

BERLIN, 11. III. PAT. Na dzisiejszym posiedzeniu rady generalnej Banku Rzeszy prezydentem Banku obrany został jednogłośnie były kanclerz i były minister finansów Rzeszy dr. Hans Luther. Nowy prezydent Banku Rzeszy brał udział jako przedstawiciel Niemiec w konferencji londyńskiej w roku 1924, na której przyjęty został plan Younga. W roku 1925 i 1926 stał na czele delegacji niemieckiej na konferencję w Locarno i Genewie. Ostatnio był burmistrzem m. Essen.

Przed podpisaniem traktatu handlowego z Niemcami

Powrót posła Rauschera

WARSZAWA, 11. III. (tel. wł. Słowa). Poseł Rauscher powrócił dziś z Berlina i odbył dłuższą konferencję z przewodniczącym polskiej delegacji do rokowań o traktat handlowy z Niemcami p. Twardowskim. Poseł Rauscher wyposażony jest w pełnomocnictwa do podpisania traktatu co nastąpi prawdopodobnie w czwartek lub piątek przyszłego tygodnia.

Rozłam w P. P. S. na terenie Łęczycy

ŁÓDŹ, 11. III. Pat. Na terenie Łęczycy nastąpił rozłam PPS. Dotychczasowy kierownik komitetu miejscowego Janusz Przyłkiński wraz z całym prawem zarządem partijnym przeszedł do PPS — dawna frakcja rewolucyjna. Również członkowie rady miejskiej w Łęczycy przeszli do Frakcji

tuji w skoncentrowaniu wszechwładzy w rękach Sejmu, zbudowałem swój projekt na zasadzie rozproszenia atrybucji sejmowych, rozdzielając je na poszczególne organy, o ściśle określonych funkcjach, które w żadnym wypadku z jednego na drugie przechodzić nie mogą. Głowie Państwa zaś nadając charakter nadrzędny w stosunku do innych organów naczelnych władz państwowych.

Przy analizie obecnych funkcji sejmowych rozróżniam następujące:

1) Władza ściśle ustawodawcza, t. j. stanowienie norm prawnych, obowiązujących w państwie polskim.

2) Kontrola nad Rządem, którą znowu dzielimy na kontrolę polityczną i kontrolę nad legalnością poczynania rządu. O ile ta druga jest funkcją ściśle kontrolną o tyle pierwsza zabiega się o wywieranie wpływu na władzę wykonawczą. Tu bowiem należy nadawać ogólny kierunek polityce państwowej, a więc; polityce zagranicznej, finansowej, celnej, stosunku Państwa do spraw mniejszości narodowych i t. p.

3) Opieka nad ludnością Państwa i obrona jej przed nadużyciami ze strony władzy państwowej.

4) Wpływ decydujący na całą władzę wykonawczą, przez wyłanianie z siebie rządu i zupełnego uzależnienia go od siebie.

Powyższe funkcje wyczerpują zadania Sejmu, jakie nań włożyła Konstytucja 17 marca i wszystkie te czynności Sejm polski niewątpliwie spełniał. Niestety, należy stwierdzić, że przy ich spełnianiu celem reprezentantów narodowych jest nie tyle wykonywanie obowiązków względem Państwa i Narodu, ile szukanie partyjnych korzyści i zapewnienie sobie i swoim grupom politycznym wpływów i władzy.

Starałem się rozwiązać zagadnienie powyżej przedstawione przez następującą podział funkcji obecnych ciał parlamentarnych polskich:

1) Funkcję układania i uchwalania obowiązujących norm prawnych pozostawiam Sejmowi, wybranemu na podstawie demokratycznej ordynacji wyborczej. To ciało ustawodawcze nie może samodzielnie naruszyć podstawowych praw konstytucyjnych, i narzucam mu, przy opracowywaniu wszystkich ustaw, obowiązującą pomoc ze strony organizacji gospodarczych, zawodowych, kulturalnych i społecznych. Natomiast jest to ciało ustawodawcze jednoizbowe. Zmiany Konstytucji i szereg zasadniczych praw zastrzeżonych w Konstytucji powierzam szerszemu ciału, w którym prócz Sejmu, wyżej wymienione przedstawicielstwo organizacji ma już nietylko głos doradczy ale i stanowczy i w którym bierze udział i Senat, przedstawiający w mojej koncepcji rzecznik interesu państwowego. Wszelkie inne funkcje odebrałem Sejmowi i starałem się uniknąć niebezpieczeństwa użycia przez niego swoich atrybucji ustawodawczych dla zdobycia sobie zpowrotem funkcji kontrolnych i wykonawczych.

2) Kontrolę Rządu zarówno polityczną, jak i dozór nad zgodnością poczynania rządowych z obowiązującymi ustawami, powierzam Senatowi, któremu nie daję żadnej ingerencji w ustawodawstwo i któremu staram się przez sposób jego powoływania nadać w naj wyższym stopniu charakter rzecznika interesu państwowego.

3) Obronę obywatela przed nadużyciami ze strony władz państwowych powierzam specjalnemu czynnikiem, który nazwałem Trybunatem. Przy ustanawianiu tego organu władzy pilnie się wystrzegając stworzenia warunków, któreby umożliwiły Trybunatowi wyjście ze swoich ściśle określonych funkcji i rozszerzenie swojej kompetencji.

4) Powoływanie rządów i faktyczną władzę wykonawczą przelałem w zupełności na Głowę Państwa, przyczem władzę tę będzie on piastował nietylko teoretycznie ale w rzeczywistości, z temi tylko ograniczeniami, jakie pociągają za sobą sprawowanie władzy kontrolującej przez Senat.

Czynności tych naczelnych organów władzy są tak ściśle rozgraniczone, że o rywalizacji między nimi nie może być mowy i że stopniowo załamywanie się systemu przez akumulację władzy przy jednym z tych czynników staje się niemożliwym. Pozostaje jedynie pewne zapełnienie pomiędzy funkcjami Głowy Państwa i Senatu, ale dzięki sposobowi powoływania Senatu, a później jego ewolucyjnemu przestaczaniu się, przewiduję nie walkę między temi czynnikami, a przeciwnie, pewną symbiozę.

Eustachy Sapieha.

*) Zgodnie z zapowiedzią wyjmujemy z książki E. Eustachego Sapiehy p. t. „Konstytucja racji stanu” pierwszy rozdział.

